ZDANIE SPRAWY.

PIĄTE

ZDANIE SPRAWY

Z CZYNNOŚCI

KOMITETU OCHRON

DLA

MAŁYCH DZIECI

W KRAKOWIE

z r. 1852.

to jest od 1go stycznia 1852, do ostatniego grudnia tegoż roku.

KRAKÓW

Czcionkami Drukarni „Czasu“ przy ulicy Szczepańskiéj.

1853.

SPIS I ROZKŁAD TREŚCI.

WSTĘP.

Sprawozdanie z roku siódmego istnienia zakładu Ochron w Krakowie, podając do wiadomości publicznéj, Komitet Ochron składa najczulsze podziękowanie Tym wszystkim, którzy go w tym przeciągu czasu pomocą i zasiłkiem wspiérali.

WSTĘP.

Sprawozdanie z roku siódmego istnienia zakładu Ochron w Krakowie, podając do wiadomości publicznej, Komitet Ochron składa najczulsze podziękowanie Tym wszystkim, którzy go w tym przeciągu czasu pomocą i zasiłkiem wspierali.

I.

Zachęcamy corocznie współobywateli do odwiedzania Ochronek, w przekonaniu, że to odwiedzanie przyjemność im sprawić może, a zakładowi dla małych dziatek doda poparcia i życia. Opiekunów szczegółowych obowiązkiem jest odwiedzać często właściwe Ochrony, i czuwać nad wykonaniem przepisów, nad prowadzeniem dzieci i w ogólności nad postępowaniem przełożonych, — ale, gdy opiekunowie szczegółowi są to osoby mające inne jeszcze zatrudnienia własne, nie jest w ich mocy dojrzéć wszystkiego, a zwłaszcza téż wejść w szczegóły jakby to wypadało z równą codzień troskliwością. Łatwo jest pojąć, że wielu rzeczy instrukcyje dane przełożonym zaledwie myśl rzucić mogły, — a przełożeni przy najlepszych nawet chęciach nie mogą także tych instrukcyj zawsze równie należycie wykonać. Zadanie jest rozległe przyzna każdy, kto zastanawiał się nad wychowaniem dziecięcia, — a w Ochronie jest tych dzieci kilkadziesiąt rozmaicie usposobionych, rozmaicie zaniedbanych. —

Nie tylko zaś ze względu na dzieci jest to ważne zadanie, ale i ze względu na czyniących miłosierdzie dzieciom tym po największéj części tak miłym i dobrym, a tak biédnym, skutkiem niepomyślności losu połączonéj z wadami i wykroczeniami moralnemi rodziców. Sądzimy, że uczęszczanie do Ochron nastręczyć może sercom naszych współobywateli obok przyjemności nadspodziewanie wiele sposobności czynienia dobrze, co na innych téż czyniąc drogach, téj jako jednéj z głównych niech opuszczać nie raczą. Albowiem najsnadniéj członkom Towarzystwa Ochron wtedy będzie dobrze prowadzić te zakłady, jeźli współczuciem i udziałem osobistym publiczności wspierani będą i zachęcani, a zapewne nie raz i upomnieni i natchnieni należycie. — Okaże się i to, że zasiłki jeżeli nie obfitsze, — bo w przeszłości Pan Bóg błogosławił bardzo, — to regularniéj i porządniéj wpływać mogą, co byłoby pożądaném, aby nie było czasem obawy jak się to trafia o to, czém na miesiąc następujący nakarmić tę drużynę 200 dziatek, z czego dać im obiad który ich tam do Ochrony przywabia. Niech się zaś od odwiedzania Ochrony nikt wstrzymać nie da tą uwagą, że tam ktoś inny już do nadzoru się znajduje, że się tym sposobem w sprzeczność z kim wchodzi, lub komuś ubliża. Każdy w Ochronie pożądanym jest gościem,

kto tylko wié o co idzie, co to jest ochranianie tych małych dzieci, i dla czego to się robi. Jeźliby zaś i mniéj o tém wiedział, toć na miejscu dowiedzieć się może. A któż jest ktoby nie wiedział, iż dziecię ochędożne być powinno, grzeczne, zdrowe, wesołe i posłuszne? Przychodzący do Ochrony nie przychodzi też po to, aby strofował i na przepisy się powoływał, ale aby dopomógł jeszcze w tém, nad czém Opieka Ochron i przełożeni pracują. — Rozmowa z dziećmi odpowiednia wiekowi nie tylko że najważniejszy wpływ na nie wywiera, ale nawet samo ich częstsze zbliżenie się do osób ukształconych i odzywających się do dziatek z powagą z uczuciem i z doborem wysłowienia, nieznacznie ale silnie działa, — i religijne a moralne wychowanie popiera dzielnie, bo daje tym maleńkim od początku już życia doznawać promieni ogrzéwających miłości chrześciańskiéj o któréj w nauce religii słyszą. Cóż mówić daléj o sposobności jedynéj poznania ubogich prawdziwych, a mimo poczciwéj pracy ciosem dotkniętych, nie mogących się dźwignąć z upadku, — kiedy ktoś prowadzony rączką dziecięcia zstępuje do téj komórki bez okien i bez żadnego sprzętu w któréj się mieści matka i kilkoro dzieci, mało żądający aby utrzymać życie i jeszcze uśmiechnąć się do życia. Może boleśnie wtedy będzie, iż brak sposobów wskazania stalszego za-

robku, i tym sposobem podania prawdziwie ręki,— ale może właśnie ma się tę sposobność i można jéj użyć drogą tak pewną, drogą powiedzieć można tak pełną powabu jak Ochrony. — Ale, aby nadto nie oddalać się od przedmiotu naszego, będziemy się tu starali opisać odwiedziny w Ochronie jednéj obcéj Pani, która mimo jesiennéj niepogody i błota na przedmieściu naszém, przybyła do Ochrony niedostrzeżono powozem czy pieszo wraz z mężem swoim równie jak ona ceniącym widać Ochronki i wchodzącym w szczegóły ich codziennego wewnętrznego życia.

Pani ta pomówiwszy naprzód kilka słów z przełożonym Ochrony i z dozorczynią, którą powitała jako osobę zastępującą matkę tylu dzieciom, prosiła ich, aby nie przerywając sobie wcale zwykłego ciągu zatrudnień, zostawili ją przypatrującą się i przysłuchującą wszystkiemu. — Była właśnie rozmowa nauczyciela z dziećmi, która ma szczególnie na celu wprawiać dzieci do myślenia choć nad najprostszemi przedmiotami porządnie, do wyprowadzania wniosków i do porządnego wysłowienia w odpowiedzi. Pani uważając, że dzieci zalękły się obecnością obcych osób, wkrótce przyłączyła się do rozmowy wchodząc w myśl nauczyciela, naprowadzając dzieci na odpowiedź i ośmielając je tą słodyczą i tym zręcznym obrotem mowy, który

znają dobre matki, — w krótce nietylko swoboda dzieci wróciła, ale uwaga młodych umysłów do nowości skłonnych, zaostrzoną została nieznacznie na słowa téj dobréj Pani, która z wesołością i malującą się na jéj twarzy życzliwością, koleją to do dziewcząt, to do chłopców, to do bystrzejszych, to do ociężalszych mowę zwracała. — Można sobie wystawić jak przełożony uradowanym był z téj niespodzianéj pomocy, tém bardziéj, iż robił uwagę, że dzieci daleko więcéj zastanawiały się w téj rozmowie niż poprzednio. Nie straciła téż Pani ta sposobności jaką jéj uwaga dzieci nastręczała, mówiła im żywo i czule o Bogu i o poczciwych uczynkach, aż porumieniły się starsze, a młodsze ciekawy wzrok wlepiły choć mało jeszcze rozumieć mogły. Na dany znak do zatrudnienia poszły dzieci kupkami stanąć przy tablicach do czytania, — a tymczasem Pani oglądała roboty dziewcząt, dozorczyni przyprowadzała każdą, któréj robota zdawała się już nieco lepszą, albo dobrą stosunkowo do drobnych rączek które ją robiły. Od kupki do kupki chodząc czytających i poznających litery, znalazła dobra nieznajoma tak wiele zajęcia dla siebie, iż zdawało się żaden zbiór kosztownych osobliwości nie mógł jéj kobiecéj imaginacyi tak zająć, tak rozerwać. — Co tu rozmaitości — co tu ruchu! — co tu życia! — Pani przypatruje się i odzieży dzia-

tek, — uważa że sukienki jednych podarte, zniszczone, połatane, a jednak jeszcze z pewną szykownością włożone, z pewném staraniem jeszcze i ten biédny ich stan utrzymany, — sukienka zapięta, chusteczka równo włożona, fartuszek nie nadto zwieszony, włosy uporządkowane, — rzuca więc słówko pochwały zachęcenia dla tak dbałych rodzicow i dzieci, za przykład je wskazuje, — to znów uważa, że niektóre dzieci ani czystéj koszuli, ani właściwéj sukienki, ani kaftaniczka nie mają, dopytuje się dozorczyni, i dowiaduje się, że u niektórych rodziców najmocniejsze napomnienia nie skutkują, tak niedbalstwo i nieporządek górę biorą; u drugich znowu prawdziwa niemożność zachodzi, świeży upadek mienia, choroba... to nareszcie dziecię jest sierotą, — tam opuszczone dzieci u obcych ubogich ledwie wyżyć mogących przytułek mają, tam nędza okropna... zatém Pani radzi z przełożonemi, wywiaduje się więcéj, uwagi robi, — wreszcie obiecuje nadesłać... A czy macie pyta potém dość funduszów na utrzymanie Ochron? jakiż jest stan funduszów waszych? — Naturalnie przełożony na to pytanie nie mógł dokładnéj dać odpowiedzi, to tylko oświadczył, że Ochrony utrzymują się z darów dobroczynnych. — Miano zastawić stoły do posiłku południowego, dzieci dostały pozwolenie przebiegać się po ogrodzie, tam Pani

poszedłszy za niemi, „szkoda wielka rzekła, że nie jest lato, jakżeby przyjemnie było tu widzieć dzieci te igrające, — wskazać im gry niektóre, któremiby mogli więcéj jeszcze uporządkować miły swój popęd do igrania, i tym także sposobem do obyczajności przywykać. Oprócz tego rośliny, kwiaty, drzewa — co to za niewyczerpany przedmiot do zwracania uwagi młodych umysłów". I przełożony żałował w sobie że nie była wiosna albo lato, radby był bowiem popisać się z wzorowym stanem w jakim ogródek staraniem swojém utrzymywał. — Parami w porządku wracały dzieci na salę; po modlitwie krótkiéj i śpiewie, w czasie którego nieznajoma rozśmiała się parę razy, — znać że jéj ucho na któréjś nucie urażone było, lecz już nie chciała robić uwagi dla krótkości czasu, — dziewczęta poszły naprzód do obiadu, potém chłopcy. Zupa była właśnie grochówka, bardzo dobra, jak to państwo oboje z podanéj sobie miseczki skosztowawszy, przyznali. Gdy dzieci powracały z ogrodu, jeszcze jedno pytanie zrobiła nieznajoma co do trzewików dzieci, gdyż zimno było dosyć, a większa część była bez obuwia. Mają niektórzy, odpowiedział przełożony, lecz pozdejmowali przyszedłszy do Ochrony, — przyzwyczajeni są, nic im nie szkodzi że tak pobiegają po ogrodzie, — ale są tacy, którzy i w mrozy przychodzą boso, po śniegu, — znam

niedbałych, ale znam i takich, którym prawdziwie jest trudno, i nie wiem jak będzie, bo kasa Ochron nie ma na to przeznaczenia“. — Potém już wkrótce nastąpiło pożegnanie, oboje Państwo zdawali się kontenci z wizyty, równie miło żegnali jak wprzódy witali byli, ale przed odejściem Pan zapisywał coś w pularesie, — i jeszcze raz powracał się o coś pytając i znowu zapisywał, — i przełożeni także zapisali tę wizytę w swojéj pamięci.

II.

W roku tym 1852, trzy Ochrony utrzymywane były bez żadnéj od przszełego roku różnicy tak w zarządzie ogólnym jak i w prowadzeniu wewnętrznem, również i w osobach do tego użytych. Przełożeni Ochron dopełniali obowiązków swoich, a Komitet wiele zostawiał ich własnemu sumiennemu usiłowaniu, albowiem, lubo ustanowienie Opieki szczegółowéj nad każdą z Ochron okazało się bardzo trafnem w zastósowaniu, i głównym środkiem za pomocą którego Komitet ciągle wewnątrz Ochron dozór zwierzchni wykonywa, jednakże i Opiekunowie szczegółowi nie tak często a zatém nie tak praktycznie jakby potrzeba wymagała mogli działać sami w Ochronach i zasilać przez to

wpływem swoim przełożonych narażonych z jednéj strony na wejście w rutynę, z drugiéj strony na utrudzenie przez jednostajność codziennego zatrudnienia. Jeżeli nie wszystko jeszcze szło tak dobrze jak jest życzeniem Komitetu, niebyło jednakże zaniedbania, a rozkład godzin i drobnych zatrudnień dzieci ściśle zachowano i wszystko szło w porządku już przeszłych lat zaprowadzonym. — Przywiązanie jakie przełożony dobrze sobie postępujący odbiéra od wszystkich dzieci, ukontentowanie ich skoro z niemi do czynności jakiéj przystępuje, wdzięczność i zaufanie które mu okazują, dają niejako już świadectwo dobrego wpływu Ochrony, o ile wpływ ten rękojmią całego dalszego prowadzenia się być może, o tém zawsze w przybliżeniu tylko sądzić można. Widzieć się daje, że dzieci przestające uczęszczać do Ochrony a przechodzące do nawyknień włóczęgi i zgubnego próżniactwa są tylko rzadkim wyjątkiem; w każdym jednak razie dalsze prowadzenie dziecka zależeć może tylko od rodziców. Jeśli ci oceniają pewną moralną korzyść, a nie o to tylko dbają aby dziecko w Ochronie się pożywiło, i dostało odzież ze szczodrobliwości osób odwiedzających, tedy utrzymać potrafią pożytek i dobre nawyknienie które dziecko z Ochrony wynosi. Załączony pod L. IV obraz, dać może niejakie przybliżone wyobrażénie i nasunąć myśli o

tém jak sprawują się dzieci po zaprzestaniu uczęszczania do Ochrony.

Doświadczenie pokazało, że mniejsze dzieci, z daleko większym skutkiem przyswająją się i naginać dają. Ale tych bardzo małych 3—5 letnich zawsze mniejsza jest liczba niżeli starszych. Komitet ciągle przyjmował starsze nad przepis, gdy rodzice ich często z naleganiem o przyjęcie do Ochron prosili, a te, lubo zdają się wcale jeszcze nierozwinięte, przynoszą z sobą często już wpojone złe nałogi. Mieliśmy w Ochronach przypadki smutnych zajść gdzie użyciem wyjątkowéj surowości złe poskromić trzeba było. Takie użycie surowości rozpoznaniu Opiekunów szczegółowych jest zostawione, i zastrzeżenia w tym względzie z upomnieniem Przełożonych gdzie zachodziła potrzeba w tym roku ponawiano. Kapłan udzielający katechizmu w każdéj Ochronie przygotowywał także najstarsze dzieci do spowiedzi i komunii Śtéj które pod jego kierunkiem odbyły, wstępując tym sposobem wcześnie w zakres powinności religijnych i odbierając najdzielniejszą ku dobremu pomoc. — W Ochronie Iéj ks. Wójcikowski Maciéj, w Ochronie IIéj ks. Kwiatkowski Adam, w Ochronie IIIéj z początku roku ks. Golian Zygmunt a po jego wyjeździe ks. Pietrzykowski Jan dobrodziejstwo religijnéj nauki dzieciom wyświadczali. Oprócz zwy-

czajnych w Ochronie rozmów, pamięci i rozwijania umysłu, wszystkie dzieci zatrudnione bywały, poznawaniem liter, liczeniem najprostszém, i składaniem głosek na pamięć. Starsze aż do czytania i pisania posuwały się. Także starsze tylko, śpiewem pobożnych i wesołych pieśni i robotami ręcznemi zajmowano, o tyle co do robót, o ile roboty wynalezione być mogły. W Ochronie I. majstrowie krawiecki i szewski codzień 2 godziny z chłopczykami pracują, dziewczęta zaś pod kierunkiem Przełożonéj nietylko zwyczajne (jak to we wszystkich 3 Ochronach się dzieje) roboty na drótach robią, ale téż wszystkie miejscowych dzieci ubiory, oraz odzież dla najuboższych dzieci z materyałów ofiarowanych wyrabiają. — W Ochronie II. dziewczęta starsze znacznie w robieniu igłą a nawet haczykiem postąpiły, co wszakże nie tyle odpowiedniem jest przepisowi, jak stało się za szczególném na tę stronę przyłożeniem się Przełożonéj. W Ochronie III postawiono darowany mały warsztacik na którym niektórzy z chłopców wyrobili 30 łokci taśmy burtowéj i 39 łokci tasiemki cienkiéj z darowanego także na ten koniec materyału które na korzyść zakładu spieniężone zostały. — Dary które w odzieży przychodziły nie należą wprawdzie do zwyczajnego trybu rzeczy w Ochronach, jednakże ofiary te za pośrednictwem Przełożonych i Opieku-

nów szczegółowych rozdzielane są między najwięcéj na takowe wsparcie zasługujących, w miarę uznania konieczném potrzeby, jaką jest naprzykład obuwie w czasie zimy.

Stan zdrowia wyjaśnia rapport lekarski na końcu sprawozdania pod L. XIII zamieszczony. — Koszt żywienia dziecięcia w ciągu roku tego wynosił w przecięciu i w przybliżeniu oprócz tego co w naturze z darów dobroczynnych do spiżarni wpłynęło.

Przychodniego groszy 3 $^1/_{19}$, Miejscowego groszy 3 $^1/_6$ około.

Opłata od dzieci pobierana przyniosła tego roku przeszło dwa razy więcéj jak w roku przeszłym tak, że teraz już $^1/_{19}$ blisko wszelkiego wydadtku na Ochrony wynosi, przyczyną tego było poczęści, ze opłaty ściśléj wymagane były, poczęści téż i ztąd, że do tego obowiązku rodzice coraz więcéj nawykają. Komitet zaś nietylko ustanowił opłaty według ich możności, ale także zniżał one skoro dowodnie nastąpiło u rodziców zubożenie większe lub brak roboty. Gdzie zaś na dług zaległa pewna kwota, tam po sprawdzeniu niemożności, dług darowanym bywał z upomnieniem uiszczania się w przyszłości. W Ochronie IIéj i IIIéj dzieci za które dobrodzieje od siebie tygodniowe opłaty po różnych kwotach od 2 do 10 groszy wnosili, było 16. W Ochronie tylko III wszystkie dzieci za

opłatą przychodzą, i na te też Ochronę z poprzedzającéj liczby 16 przypada 13. Kontrola uiszczanych opłat, jako też i powodów dla których dzieci przestają uczęszczać należy według rozporządzenia w tym roku wydanego do Opiekunow szczegółowych.

Napływ dzieci starających się o przyjęcie do Ochron był tak wielki, iż wszystkie miejsca przepełnione bywały, z tego powodu musiano oznaczyć najwyższą liczbę dzieci jaka w każdéj Ochronie odpowiednio do obszerności lokalu pomieścić się może, i do téj liczby ograniczyć się w przyjmowaniu. Gdy zawsze kilkoro dzieci dla różnych przyczyn nieprzybywa, przeto, o kilkoro więcéj zapisywano niż ławki w Ochronie rzeczywiście objąć mogły. Tak w Ochronie I. oznaczona została ilość dzieci oprócz 20 miejscowych na 100 przychodnich, w Ochronie II. na 75, w Ochronie III. na 72. — Oprócz tych wiele było czekających na miejsca, które się otwierają dość prędko, gdyż część ludności z Ochron korzystająca, do miejsca nieprzywiązana, z powodu ubostwa swego jest ruchoma i zamieszkanie często zmienia. Przy takim napływie dzieci, gdy niezwykła około ś. Jana nastała drogość chleba, proponowano uszczuplenie porcyi która się daje codziennie dzieciom dla tego aby głodu w Ochronach nieznosiły, Komitet jednak dotychczasową ilość da-

wanego codzień chleba tojest na raz dla jednego po 5 kawałków z funta utrzymał, i bez zmiany w pokarmie dzieci przesilenie to przebytém zostało. Przy tém jednakże ogół bieżącego funduszu Ochron mocno wyczerpanym został, już bowiem w miesiącu listopadzie kassa tak wyczerpaną była, mimo szczodrobliwych darów w roku tym podobnie jak w poprzednim składanych, iż z funduszu zapasowego część zeszłorocznego remanentu ruszono, a na posiedzeniu d. 30 października, Członkowie Komitetu zobowiązali się składki swoje na nowy rok przypadające zaraz wnieść do kasy. Nadmienić obok tego wypada, że dochód z zapisu ś. p. Elżbiety Skotnickiéj, na który się rachuje, dotąd wcale jeszcze nie wpłynął, co gdyby było nastąpiło, brak dostatecznie pokrytym byłby został.

Rachunkowość i księgi gospodarskie, oraz kontrole opłat i żywności, niemniéj dzienniki do końca roku z dokładnością są doprowadzone. — Akta wszystkie od początku założenia Ochron w r. 1846, aż po koniec 1852 ułożono z podziałem według materyi na fascykuły oddzielne, a w tych znowu według porządku lat po sobie idących. Tak urządzone Archiwum w przeznaczonem na ten cel miejscu zamkniętém w lokalu Ochrony I. w domu własnym umieszczone znajduje się. Rewizye kwartalne kassy zarządzono niezależnie od zamknięcia rachun-

ków z końcem roku przez delegacyą dopełnianego, do tychże Opiekun Główny uproszony został.

Z rachunków okazuje się, że przychód tegoroczny ze składek stałych o 1040 złotych większym był od przeszłorocznego, natomiast przychód z darów jednorazowych o 5,484 gr. 23 mniejszy, którą to ostatnią różnicę wyświeca okoliczność, iż w roku 1851 od hr. Rzewuskich złp. 7196 w jednéj pozycyi na założenie Ochrony III wniesionem było. Wydatki Ochron po odtrąceniu tego co jest tylko przelaniem z kassy bieżącéj do zapasowéj lub odwrotnie o 2316 złp. gr. 8 przeszłoroczne wydatki przenosiły, co tłumaczy się wczęści podwyższeniem bardzo znacznem cen żywności na przednowku, wczęści zaś i głównie tém, że w roku przeszłym Ochrona III od dnia 24 kwietnia dopiéro w czynności była.

Interes prawny z właścicielem domu w rynku głównym N. 265 na którym legat ś. p. Elżbiety Skotnickiéj zapisany, jeszcze ukończony nie został. Wyrok Trybunała Cywilnego I. instancyi na dniu 15 Marca zapadły, żądanie pozywającego usunął i do opłacania procentów na korzyść Ochron zobowiązał, utrzymując zapisane na dniu 1 październik nika ostrzeżenie hipoteczne. Od wyroku tego właściciel domu N. 265 założył appelacyą. W drodze appelacyi wyrok d. 27 Lipca wydany, o tyle

wyrok I. Instancyi zmienił, że nie kapitał 20000, ale tylko przychód Złp. 1000 rocznie dla domów Ochrony z kamienicy N. 265 gminie II przyznał, i przeto wykréślić nakazał ostrzeżenie hipoteczne kapitału, a w miejsce tego w rubryce IIéj wykazu hipotecznego przychód roczny jako ograniczenie własności zapisać. Oprócz tego Sąd uznał słuszność żądania strony przeciwnéj, aby nie płacić procentów czyli dochodu zapisanego przez czas po pożarze, przez który kamienica nie czyniła dochodu, i takowy dopiéro od 1 lipca 1852 płacić nakazał. Nie mogąc Komitet poprzestać na postanowieniach wyroku tego, gdy do dochodu zapisanego od daty śmierci ś. p. Skotnickiéj fundusz Ochron oczywiste ma prawo według brzmienia testamentu, a zapisy dobroczynne na tym domu nie nadto ciążą wartość murów nawet po pożarze wraz z tém co właściciel z funduszów składkowych pobrał, za pośrednictwem przeto bióra Spraw Skarbu założył rekurs do Sądu wyższego pod d. 4 Listopada, skutku przeprowadzenia téj sprawy w ostatniéj instancyi oczekując.

Odpowiadając gorliwością swoją przyjętemu powołaniu, Napoleon Brzeszczyński tymczasowy Przełożony Ochrony III zamianowany został stałym Przełożonym téjże Ochrony w kwietniu r. b. niemniéj Jan Niepokój stałym Przełożonym Ochrony II po roku sprawowanych obowiązków. Za zja-

wieniem się chwilowém cholery w mieście naszém Napoleon Brzeszczyński otrzymał pozwolenie od Komitetu do przyjęcia tymczasowo miejsca Chirurga w urządzonym szpitalu cholerycznym na Wesołéj, na wezwanie Rady Miasta,, gdy już dawniéj w cholerycznych szpitalach z odznaczeniem się pracował. Przez 4 tygodnie swego oddalenia przychodził w każdéj wolnéj chwili do Ochrony, a tymczasem zastępca przez Komitet potwierdzony z pomocą przełożonéj, Emilii Brzeszczyńskiéj zatrudniał dzieci według przepisanego porządku.

III.

Ruch dzieci.

Z końcem roku 1851 zostawało w Ochronie I. dzieci miejscowych:

Chłopców 7.
Dziewcząt 13.
20.

W ciągu roku 1852 umieszczono na innéj opiece:

Chłopców 1.
Dziewcząt —

Zmarło:

Chłopców 2.
Dziewcząt 2.

Przyjęto:

Chłopców 2.

Dziewcząt 2.

Pozostaje z końcem roku 1852.

Chłopców 6.

Dziewcząt 13.

19.

Dzieci przychodnich w roku 1852.

W Ochronie I.						W Ochronie II.						W Ochronie III.					
Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło			Przybyło			Ubyło		
Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop.	Dziew.	Razem	Chłop	Dziew.	Razem
29	29	58	31	28	59	17	18	35	20	18	38	34	26	60	20	15	35

Codzień obecnych było w przecięciu:

W Ochronie I.	W Ochronie II.	W Ochronie III.
Chłopców 35.	Chłopców 32.	Chłopców 32.
Dziewcząt 36.	Dziewcząt 32.	Dziewcząt 31.

IV.

Wykaz ruchu wszystkich dzieci przychodnich od początku założenia Ochron.

Było dzieci przychodnich uczęszczających do wszystkich 3ch Ochron od kwietnia 1846 roku do końca 1852:

	Chłop.	Dziew.	Razem
	276	283	559
Z tych uczęszcza obecnie do trzech Ochron	103	103	206
Oddanych zostało przez rodziców do rzemiosł . . .	33	25	58
Oddanych do szkół elementarnych	45	33	78
Oddanych w służbę lub w inną opiekę lub pozostałych do pomocy w domu	30	69	99
Ubyli przez oddalenie się rodziców z miejsca . . .	8	11	19
Zmarli w ciągu uczęszczania do Ochron	34	23	57
Niewiadomi są z pobytu i prowadzenia się	18	17	35
Znani z włóczęgi	5	2	7
	Razem jak wyżej		559

V.

Skład Komitetu.

W ciągu roku 1852 następujące tylko zaszły w Komitecie zmiany: Szanowny Mecherzyński Karol professor zrzekł się udziału w Komitecie w miesiącu czerwcu dla innych zatrudnień. Szanowna

Teodora Czermieńska dla słabości zdrowia w miesiącu sierpniu. W miejsce szanownéj Czermieńskiéj, która przez lat sześć opiekunką czynną była, zaproszono do składu Komitetu Helenę hr. Małachowską. Miejsca dwóch opiekunów z końcem roku są opróżnione. Szanowny Franciszek Hahn w miejsce JKantego Hahna opiekunem i kasyerem został. Do obioru opiekunki głównéj jeszcze nie przystąpiono, gdy szanowna Kochanowska Apolonia zawsze z równą uprzejmością w domu swoim zgromadzeniom Komitetu przewodniczyć raczy, uchylając się jednak zawsze od przyjęcia przewodnictwa stałego.

Skład Komitetu jest zatém następujący:

Opiekun główny: Wolff Wincenty.

Opiekunowie:

1. Benoe Konstanty.
2. Głębocki Józef (w zastępstwie prezydujący).
3. Hahn Franciszek (kasyer).
4. Kamieński Antoni.
5. Kremer Karol.
6. Dr. Jakubowski Maciéj (lekarz ordynujący).
7. Paszkowski Franciszek (sekretarz).
8. Ks. Rozwadowski Antoni prałat.
9. Rzewuski hr. Leon.
10. Wielopolski hr. Jan.

11. . . . .
12. . . . .

Opiekunka główna: . . . .

Opiekunki.

1. Bochenkowa Aniela.
2. Hallerowa Elżbieta.
3. Helclowa Franciszka.
4. Jabłonowska ks. Marya.
5. Kochanowska Apolonia.
6. Małachowska hr. Helena.
7. Paliszewska Józefa.
8. Popielówna Anna.
9. Russanowska Pelagia.
10. Rzewuska hr. Taida.
11. Sanguszkowa ks. Izabella.
12. Węgleńska Apolonia.

Pisarzem Komitetu jest Bratkowski Teodor.

Opiekę szczegółową nad Ochronami sprawowali:

Nad Ochroną I.

Russanowska Pelagia. Głębocki Józef.
Węgleńska Apolonia.

Nad Ochroną II.

Ks. Sanguszkowa Izabella. Kamieński Antoni.
Popiel Anna.

Nad Ochroną III.

Hr. Rzewuska Taida. Paszkowski Franciszek.

VI.

Fundusze Ochron.

Majątek Ochron w kapitałach stałych składa się jak w r. 1851.

1. Z domu z ogrodem *pod Wandą* zwanego przy ulicy Wesoła pod L. 241, którego hipoteki oczyszczenie zupełne w sierpniu 1850. po spłaceniu summy Towarzystwu dobroczynności złpol. 1227 gr. 5 dokonaném zostało. Na oczyszczenie téj hipoteki użyte zostały następujące summy:

   a) złp. 1827 gr. 5 z funduszów składkowych na Ochrony jednorazowych na spłacenie reszty szacunku do kasy Towarzystwa dobroczynności.

   b) złp. 2430 składające się: 1) z kapitału złp. 1000 przez Jana Styczyńskiego darowanego; 2) kapitału 1200 złpols. z daru Jks. Schindlera Jana pochodzącego; 3) z sumy złp. 230 gr. 19 przez Polki w Dreznie złożonéj, na spłacenie massy Pawła Bartla w ilości złp. 2430.

   c) summa złp. 1227 gr. 5, w którą wpłynęły: złp. 49 gr. 11 reszta składki Polek w Dreznie; złp. 500 daru Apolonii Węgleńskiej; złp. 600 z funduszu Stat-

tlera Wojciecha Kornelego; złp. 14 gr. 24 z funduszu Piwarskiego Jana na spłacenie sumy złp. 1227 gr. 5 Towarzystwu dobroczynności, z funduszu szpitalnego pochodzącéj.

2. Z kapitału 5000 złp. z zapisu śp. Franciszka Ciesielskiego na dobrach Mydlniki w okręgu krakowskim hipotekowanego.

3. Z kapitału 3600 złp. na domu Nr. 627 przy ulicy Mikołajskiéj hipotekowanego, w który wpłynęły: summa złp. 3000 z zapisu ks. Antoniego Bystrzonowskiego dziekana kapituły krakowskiéj; summa złp. 500 przez Józefa i Esterę z Szembeków Głębockich złożona, oraz summa złp. 100 przez Annę Popielównę, Annę Moszyńską i Józefa Głębockiego.

4. z kapitału złp. 1000 daru Franciszka Wężyka, na domu własnym pod L. 305/6 przy ulicy ś. Anny hipotekowanego.

5. Z kapitału złp. 500 funduszu pod nazwą Aleksego Wężyka, na domu pod Nr. 331 przy ulicy szewskiéj hipotekowanego.

6. Z legatu złp. 20,000 przez ś. p. Elżbietę Skotnicką zapisanego, na szacunku domu pod Nr. 265 w rynku głównym, od któréjto summy procent w ilości złp. 1000 rocznie Ochronom należący, od daty śmierci ś. p. Skotni-

ckiéj, to jest od dnia 1 lipca 1849 r. w kwocie złp. 3,500 przypada. Dotąd procent ten wcale nie wpływa, a interess cały znajduje się na drodze prawa.

Oprócz powyższych summ stale ubezpieczonych znajdujące się fundusze Józefa Muczkowskiego, Wojciecha Stattlera i Jana Piwarskiego nie powiększyły się — wynoszą więc jak dawniéj:

1. Fundusz Józefa Muczkowskiego złp. 445.
2. Funduszu z wyprzedaży litografii Machabeuszów W. Stattlera pozostało złp. 163. Cały fundusz wynosił złp. 763.
3. Funduszu pod nazwą Jana Piwarskiego pozostało złp. 168 gr. 6. Cały fundusz wynosił złp. 183 gr. 6.

VII.

Spis ofiar różnych dla Ochron złożonych w r. 1852.

Data	
Styczeń	Ze skarbu publicznego zasiłek w soli 18 cent.
12	Za staraniem Kamieńskiego Antoniego 26 par trzewików, 4 koszul nieuszytych 4 par pończoch i 4 chusteczek.

Data	
	Szastrowa Anna, karpieli korzec 1.
	JKanty Bentkowski, 11 egzemplarzy nauki czytania polskiego.
14	Ksiądz Golian Zygmunt, katechizm kardynała Bellarmina egz. 1.
	Tenże, obrazków różnych sto na pamiątkę św. spowiedzi i komunii do rozdania dzieciom, lepiéj odpowiadającym.
	Tenże, 4 książeczki do nabożeństwa dla dzieci.
21	Strzelecki Antoni, zecer z drukarni *Czasu*, kalendarz ścienny na rok 1852 egz. 1.
Lutego 6	Rzewuska hr., 20 łokci barchanu na odzież, 20 łokci płótna na podszewkę.
	Stamirowska, na olej do lampy w Ochr. I. złp. 20.
Marca 15	Rzewuska hr., 16 złp. na potrzeby warsztacikowe i materyały do robót ręcznych.
	Russanowska, płótno dla dzieci miejscowych na sienników 2.
24	Brzeski, oleju do lampy garncy 2.

Data	
Marca 31	Zebrowska, chusteczek na szyję dla dzieci miejscowych 20.
Kwietnia 10	Ksiądz Golian Zygmunt, 40 medalików z Matką Boską do rozdania.
14	Dr. Brodowicz Józef, pismo czasowe *Gwiazdka Cieszyńska* z r. 1851 egz. 1.
	Zakaszewska Anna, 20 łokci barchanu na sukienki dla biédnych dzieci przychodnich.
Maja 1	Jksiądz prałat Rozwadowski Antoni, złp. 10 na śniadanie dla dzieci po komunii.
	Sztattlerowa, kosz jabłek.
	Jks. Golian, z téj saméj okazyi złp. 2.
	Russanowska Pelagia, majtek dreliszkowych dla dzieci miejscowych par 8.
Maja 5	Towarzystwo Naukowe, dziełka: Nauka rolnictwa egz. 4. Zjawiska napowietrzne egz. 4. Początki połączonéj nauki czytania z pisaniem egz. 4.
6	Na ręce W. Helclowéj, nożyczek para 1, drutów 60 i naparstków 12.

Data	
Maja 6	Hahn Jan Kanty, 2 łokcie perkalu i płótna na 6 ściérek.
	Hr. Małachowska, 2 łokcie perkalu i płótna 4 kawałki.
	Riedel Józef, bawełny moteczków 6 i 10 pasm, 13 igieł.
	Russanowska Pelagia, bawełny funt 1, drutów par 12 i grzebieni 2.
	Staraniem Kamieńskiego Antoniego, sukien starych trzy, gatek 4, na podwieczorek 2 złp., na naparstki i na bawełnę 4 złp., na wsparcie biednéj matki dziewczynki uczęszczającéj do Ochrony złp. 9, razem złp. 15.
18	Russanowska Pelagia, prześcieradeł dla dzieci miejscowych 12.
20	Rzewuska hr., złp. 20 na materyał do wyrobu, przędze, kądziele i t.d.
28	Russanowska koszul 2, majtek płóciennkowych 14, sukienka popielata 1.
Czerwca 3	Ksiądz Golian Zygmunt, książkę pod tytułem Katechizm dla młodzieży egz. 1.

Data	
Czerwca 4	Paszkowski Franciszek, złp. 30 na sprawienie warsztaciku do robienia bandaży, tasiemek i t. p.
	Ochabowicz Paweł, majster stolarski po zrobieniu warsztaciku, dla Ochrony gr. 20.
8	Lubomirska księżna, na podwieczorek dzieciom w Ochr. II kosz wisien, kosz gruszek i 60 bułek.
12	Russanowska Pelagia, koszul dla dzieci miejscowych 28 i sukienkę jednę.
15	Szczygieł Wiktor, chłopczyk z Ochr. III, za zezwoleniem rodziców darował surducik stary, aby go ofiarować Grabowskiemu Władysławowi.
Lipiec 2	Ksiądz Golian Zygmunt, 4 surduciki i tyleż spodni sukiennych czarnych dla czterech chłopczyków najmoralniejszych.
10	Miłkowski Julian, 20 egz. broszury pod tytułem: O kasie oszczędności i banku ubogich.
20	Brzeszczyński Napoleon, 2 egzem-

Data		
		plarze katechizmu missyonarskiego i ministranturę czyli sposób służenia do mszy św.
	27	Lubomirska księżna, 2 kawony na podwieczorek dzieciom w Ochronie II.
Sierpień	1	Ks. Golian Zygmunt, książkę pod tytułem: Obrazki z życia ludu wiejskiego.
	8	Tenże, 4 książeczki pod tyt.: „Ojcze nasz“ upominek missyjny dla małych dziatek.
	14	Tenże, 3 książeczki o Jubileuszu w r. 1852.
	23	Rzewuska hr., na sprawienie dzieciom w Ochronie III obiadu w niedzielę złp. 20.
Wrzes.	21	Szastrowa Anna, ziemniaków korcy trzy.
	25	Lubomirska księżna, 24 chusteczek do nosa.
	„	Kochanowska Apolonia, stolnicę 1.
	„	Hallerowa Elżbieta, na śniadanie biédnej dziewczynie i na zapłacenie mieszkania jéj matce złp. 6.

Data	
26	Kochanowska Apolonia, książeczkę do nabożeństwa dla Przybylskiego Adama jako nadgrodę za sprawowanie się.
„	Rzewuska hr., książeczkę do nabożeństwa dla Duziadz Zofii w nadgrodę sprawowania się, oraz złp. 24 w równych częściach dla Duziadz Zofii, Przybylskiego Adama i Kurowskiego Ignacego, aby odnieśli rodzicom.
Paźdz. 12	Russanowska Pelagia, tołubków watowanych dla przychodnich dzieci 2.
14	Ksiądz Golian Zygmunt, złp. 10 na śniadanie dla dzieci po komunii św.
Paźdz. 20	Rzewuska hr., barchanu łokci 44, płótna łokci 31 na odzież, złp. 6 gr. 24 na nici i guziki.
Listopad 15	Russanowska Pelagia, lampę blaszaną nocną do użytku dzieci miejscowych.
„	Paszkowski Francisz., karpieli kóp 3.

Data	
24	Pollerowa, całkowite oporządzenie dla jednéj dziewczynki siéroty.
„	Jakubowski Maciéj Dr., octu aromatycznego w czasie zjawienia się cholery do kadzenia garn. 2.
25	Rada M. Krakowa, kaszy gotowanéj zabranéj garnek.
„	Paszkowski Franciszek, złpol. 28 na obuwie dla dzieci.
Grudzień 1	Rzewuska hr., czapeczék włóczkowych dla dziewcząt 30.
20	Poniatowska hr. Darjuszowa, na jabłka i pierniki dzieciom; 3 ½ imperyały złotem, która to summa użytą została na urządzenie łazienki dla dzieci miejscowych i sprawienie naczyń do kąpieli potrzebnych.
24	Moszyńscy hr., na wilią dla dzieci strucelek 248 i jabłek 436.
„	Hallerowa Elżbieta, strucelek 8 i paczkę opłatków.
„	Jakubowski Maciéj Dr., na pierniki dzieciom złp. 2.

Data	
Grudzień 28	Moszyńscy hr., dla wszystkich dzieci Ochr. III pierniki, jabłka i orzechy.
29	Świetlik Tomasz, książeczkę p. t.: „dobra sługa i dobra pani“.
30	Rzewuska hr., złp. 20 dla sprawienia dzieciom w Nowyrok obiadu.
31	Russanowska Pelagia, czapek dla chłopców miejscowych 6, chustek dla dziewcząt 13.
„	Rzewuska hr., czapeczek włóczkowych dla dziewcząt 13.
„	Strzelecki Antoni zecer drukarni, kalendarz ścienny na rok 1853 egz. 1.
„	Homółka Franciszek fryzer, przez rok 1852 w Ohronie III wykonywał czynność strzyżenia włosów dzieciom.

VIII.

Przychód ze składek stałych rocznych na Ochrony zapisanych w r. 1852

(porządkiem abecadłowym osób ułożony).

Baranowski Teodor . . .	Złp.	40	gr.	—
Bętkowski Jan	„	20	„	—

Estreicherowa Antonina .	Złp.	20	gr.	—
Friedlein Daniel	„	10	„	—
Hallerowa Elżbieta	„	60	„	—
Helclowie Antoniowie Zyg. .	„	200	„	—
Helclowie Ludwikowie . .	„	400	„	—
Helcel Antoni ojciec . .	„	400	„	—
Göbel Jerzy	„	40	„	—
Jabłonowski Stanisław książę	„	200	„	—
Kirchmajer Wincenty . .	„	400	„	—
Kamjeński Antoni . . .	„	12	„	—
Krasińska Emilia hr. . . .	„	300	„	—
Mieroszewska Tekla hr. .	„	100	„	—
Moszyński Piotr hr. . .	„	1000	„	—
Muczkowski Józef . . .	„	48	„	—
Niklewicz Jan	„	36	„	—
Paszkowski Franciszek .	„	50	„	—
Penka Ignacy ks. k. k. k. .	„	60	„	—
Popiel Anna	„	50	„	—
Potocka hr. Arturowa . .	„	1200	„	—
Rozwadowski ks. prał. k. k.	„	100	„	—
Russanowska Pelagia . .	„	600	„	—
Rzewuska hr. Taida . .	„	100	„	—
Szulc Andrzéj	„	20	„	—
Szastrowa Anna	„	50	„	—
Teliga Karol ksiądz k. k. k.	„	100	„	—
Walter Jan (ojciec) . .	„	72	„	—
Walter Jan Nep. (syn) .	„	20	„	—

Wentzel Jan	Złp.	20	gr.	—
Wodzicka hr. Józefowa .	„	110	„	—
Wielogłowski Walery . .	„	20	„	—
Wolff Wincenty	„	300	„	—
Zubrzycka	„	40	„	—

IX.

Przychód z ofiar jednorazowych w r. 1852,

(porządkiem abecadłowym).

Ciesielski Bartłomiéj . .	Złp.	360	gr.	—
Dembińska Cecylia . . .	„	40	„	—
Dobrzański Roman . . .	„	100	„	—
Eufemia matka 2ga dzieci przez hr. Taidę Rzewuską	„	366	„	—
Karwicki Wincenty . .	„	1000	„	—
Kalisiewicz ksiądz archipr.	„	100	„	—
Konsystorz jeneralny z opłat kancellaryi officyała . .	„	81	„	29
Łubieńska Paulina hr. . .	„	300	„	—
Małachowskie hr. Cecylia i Helena	„	100	„	—
Osoba niewiadoma pr. Wgo Wolffa	„	2260	„	—
Paliszewska Józefa . . .	„	200	„	—
Szembekowa z Moszyńskich Józefa hr.	„	200	„	—

X.

Ogólny wykaz dochodów i wydatków Ochron w r. 1852.

	złp.	gr.	złp.	gr.
Przychód.				
Ofiary stałe roczne	6,248	—		
Ofiary jednorazowe	5,107	29		
Opłata od dzieci	1,159	15		
Zasiłek od Rządu	2,098	7		
Sprzedaż darów	200	16		
Ze skarbonek	33	25		
Procenta od kapitałów i listów zast. zapasowych	1,032	19		
Agio na monecie polskiéj	276	1		
Z funduszu zapasowego przeniesiono do kassy bieżącéj	797	19		
	16,951	11		
Remanent z r. 1851	5,145	3		
			22,096	14
Rozchód.				
Wydatki na utrzymanie 3 Ochron z zakładem na 20 sierót przy Ochr. I.	16,600	25		
Opłata stęplowa od zapisu ś. p. Skotnickiéj	95	8		
Koszta notaryalne	59	8		
Koszta druków, ogłoszeń i stępla	117	11		
Podatek gruntowy z domu pod L. 241	1	4		
Przeniesiono do funduszu zapasowego	3,430	—		
			20,303	

XI.

Fundusz zapasowy zwiększony kuponami odciętemi od listów zastawnych za 2 półrocze, oraz przeniesieniem na początku roku części pozostałego z roku zeszłego remanentu do kassy zapasowéj, lubo z niego część użyto na końcu roku na pokrycie niedostatku kassy, wynosił z d. 31 Grudnia roku 1852 w listach zastawnych złp. 8400, w których mieszczą się już:

Fundusz Muczkowskiego Józefa	złp.	445	gr.	—
Reszta funduszu Stattlera Wojc.	„	163	„	—
Reszta funduszu Jana Piwarskiego	„	168	„	6
Fundusz A. S. w r. 1849 złożony	„	706	„	—
„ N. N. w r. 1850 „	„	520	„	—
	złp.	2002	gr.	—

XII.

Wykaz szczegółowy wydatków miesięcznych na utrzymanie Ochron w r. 1852.

	Żywność		Opał		Pranie i światło		Pensye i zasługi		Reparacye		Sprzęty		Sprawunki i lekarstwa		Czynsz z Ochrony I i III.		O g ó ł.	
	złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.	złp.	gr.	Złp.	gr.	Złp.	gr.
W Styczniu	654	12	—	—	14	15	406	10	13	3	15	—	175	9	—	—	1278	19
„ Lutym	609	6	—	—	7	10	388	10	14	11	5	10	45	9	—	—	1069	26
„ Marcu	675	4	—	—	8	16	388	10	4	16	15	15	45	19	—	—	1137	20
„ Kwietniu	678	26	22	16	6	28	476	—	98	26	19	12	49	12	200	—	1552	—
„ Maju	756	23	8	2	4	21	400	—	18	19	—	24	42	1	—	—	1231	—
„ Czerwcu	786	18	603	26	4	6	405	—	9	6	7	9	20	26	—	—	1837	1
„ Lipcu	780	23	—	—	5	6	476	—	4	9	—	24	30	6	—	—	1297	8
„ Sierpniu	759	1	—	—	4	28	405	—	15	2	—	15	59	10	—	—	1243	26
„ Wrześniu	730	5	—	—	5	18	416	—	4	5	12	—	63	15	300	—	1531	13
„ Październiku	702	8	8	—	14	12	486	—	106	17	10	15	49	13	200	—	1577	5
„ Listopadzie	790	13	—	—	19	17	420	—	—	—	18	—	38	2	—	—	1286	2
„ Grudniu	531	12	—	—	20	26	641	—	—	—	—	—	58	2	—	—	1251	10
Razem .	8455	1	642	14	116	23	5308	—	288	24	105	4	677	4	700	—	*)16,293	10

*) Pod N. X. w wykazie ogólnym wydatku zapisana jast summa ogółem na utrzymanie Ochron złp. 16600 gr. 25
Według niniejszego rachunku szczegółowego wynosił tylko złp. 16293 gr. 10.
Dolicza się zwrot naddatku w roku, przeszłym kassie gospodarskiéj złp. 195 gr. 18 } = złp. 16488 gr. 28

Zostaje różnica złp. 111 gr. 27

które jako pozostałe od wydatków dopiéro po zamknięciu rachunków z roku obecnego do kassy zwrócone zostały.

XIII.

RAPPORT

z domów Ochron Kra-

Nazwisko chorób	Pozostało z roku 1851		Przybyło w ciągu roku 1852.		Oddano do Szpitali Rządowych	
	Chłop.	Dziew.	Chłop.	Dziew.	Chłop.	Dziew.
Zimnice	—	—	2	4	—	—
Gorączka zamulna	—	—	1	2	—	—
„ żółciowa	—	—	1	1	—	—
„ robaczliwa	—	—	2	2	—	—
Zapalenie muzgu	—	—	—	1	—	—
Zapalenie oczu rozmaite . . .	—	—	2	4	—	—
Zapalenie krtani (croup) . . .	—	—	2	2	—	—
„ opłucnéj	—	—	2	1	—	—
„ płuc	—	—	3	5	—	—
„ śledziony	—	—	1	1	—	—
„ wątroby	—	—	1	2	—	—
Odra	—	—	12	9	2	1
Szkarlatyna	—	—	5	7	—	—
Ospa naturalna	—	—	4	4	1	—
Róża twarzy	—	—	—	1	—	—
Wyrzut głowy	—	2	—	—	—	—
Świerzb	—	1	2	1	—	—
Krwotok z płuc	—	—	1	—	—	—
Czerwonka	—	—	1	—	—	—
Biegunka	—	—	1	—	—	—
Koklusz	—	—	16	20	2	3
Woda muzgu gwałtowna . . .	—	—	—	1	—	—
Puchlina ogólna po krostach .	—	—	2	2	—	—
Suchoty płuc	—	—	—	1	—	—
Gnilec	—	—	1	—	—	—
Razem	—	3	62	71	5	4

Oprócz tego zaszczépiono

Kraków dnia 29

L E K A R S K I

kowskich za rok 1852.

Chorowało Razem		Wyzdrowiało		Zmarło		Pozostało w kuracyi na r. 1853	
Chłop.	Dziew.	Chłop.	Dziew.	Chłop.	Dziew.	Chłop.	Dziew.
2	4	2	4	—	—	—	—
1	2	1	2	—	—	—	—
1	1	1	1	—	—	—	—
2	2	2	2	—	—	—	—
—	1	—	—	—	1	—	—
2	4	2	4	—	—	—	—
2	2	1	2	1	—	—	—
2	1	2	1	—	—	—	—
3	5	3	5	—	—	—	—
1	1	1	1	—	—	—	—
1	2	1	2	—	—	—	—
12	9	11	9	1	—	—	—
5	7	5	7	—	—	—	—
4	4	2	4	2	—	—	—
—	1	—	1	—	—	—	—
—	2	—	2	—	—	—	—
2	2	2	2	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
16	20	16	20	—	—	—	—
—	1	—	—	—	1	—	—
2	2	2	1	—	1	—	—
—	1	—	—	—	1	—	—
1	—	1	—	—	—	—	—
62	74	58	70	4	4	—	—

KRÓTKIE OGÓLNE SPRAWOZDANIE

W upłynionym roku leczono we wszystkich Ochronach krakowskich dzieci pozostało w kuracyi z roku 1851 3
Zachorowało w ciągu r. 1852 133
Razem . . 136

Wybrane w tym przeciągu czasu lekarstwa kosztowały zp. 367 gr. 20 Koszt zatem leczenia pojedynczego chorego w przecięciu wynosił złp. 2 gr. 23¼. Panujące w tym roku epidemicznie, ospa, odra, szkarlatyna i koklusz stały się przyczyna tak wielkiej ilości chorych i śmiertelności dotąd niepraktykowanej.

Z ośmiu dzieci których choroby śmiercią się ukończyły, pięcioro zmarło w mojej kuracyi troje zaś z pomiędzy odesłanych do szpitala, tam życie zakończyły.

Nadmienić tu nadto muszę, że sprawozdanie niniejsze obejmuje te tylko chore i zmarłe dzieci które były przezemnie leczone i w księgi na to sporządzone po Ochronach zapisane, wiele bowiem z rodziców albo się wcale o danie pomocy lekarskiej nie zgłaszali, lub takowej szukali u innych lekarzy, albo nakoniec wprost do szpitala publicznego oddawali.

(podpis.) Dr. JAKUBOWSKI.
Op. L. Ord.

krowiankę dzieciom 15.

Stycznia 1853 roku.

